

KURJER WIECZORNY

Nr. 95.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi z udzieleniem
okresu na prowincję i przesyłką pocztową wynosi
500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 100.—, nekrologi mk. 40.—, zwyżka na
(po tekście) mk. 40.—, zwyżka na
zamieszczono o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Cena numeru pojedyncz. 20 mk.

Sroda, 26 Kwietnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Dokąd pójść??
Kino „LUNA“
Dziś
W sidłach szatana
1-a seria p.t. „Potęga zła“
2-a „Szatan zwyciężony“

Konferencja w Genui.

Nota Cziczierina do min. Skirmunta.

GENUA, 26 kwietnia. (Pat.) — Nota Cziczierina do ministra Skirmunta doręczona została delegacji polskiej w hotelu „Eden“ w Nervi wczoraj w godzinach wieczorowych. Dokument ten przyjęty został w kotach delegacji polskiej z zupełnym spokojem. Powoływanie się przez delegację rosyjską na traktat ryski w sprawie podpisania Polski pod wspólną notą do szefa delegacji niemieckiej jest pozbawione wszelkiej podstawy prawnej. To samo tyczy się twierdzenia, według którego istnienie traktatu powinno być w myśl przesłanek delegacji rosyjskiej, jak nota sprzymierzonych do Niemiec, podobnie i Polskę pozbawiać prawa uczestniczenia w dyskusjach konferencji genueńskiej w sprawie rosyjskiej.

Co do protokołu ryskiego z dnia 30 marca r.b., który nota Cziczierina bezpodstawnie nazywa układem, delegacja polska w ogłoszonym niedawno komunikacie stwierdziła już wyraźnie, że protokół ten zarejestrowano jedynie bez dezyderatów, oraz że

nie posiada on charakteru obowiązującego dla obojga państw.

Delegacja polska przystąpiła już do opracowania odpowiedzi, która stwierdza całą bezpodstawną notę delegacji rosyjskiej.

Nota ta będzie prawdopodobnie doręczona delegacji rosyjskiej jeszcze dzisiaj.

Dyskusja komisji politycznej.

GENUA, 26 kwietnia. (PAT.) — Na dzisiejszym posiedzeniu pierwszej podkomisji omawiano artykuł 42 do 45 raportu rzeczoznawców londyńskich. Niemcy występowali w dalszym ciągu przeciwko wojennym cłom, wypowiadając się za klauzulami największego uprzywilejowania.

Włoski delegat Olpetti popierał zasady polityki liberalizmu ekonomicznego, przedstawiając listę towarów, które należałoby zwolnić od cła, przyczem wymienił surowce cukrowe. Dla ustalenia wniosków w tej sprawie wybrano komitet, w którego skład weszli przedstawiciele Niemiec, Francji, Włoch i Polski.

Ze strony Polski weszli minister Strassburger i Kacparski.

Pesymistyczne horoskopy.

EILWESE, 26 kwietnia. (Pat.) — W niemieckich sferach politycznych nie oczekują już żadnych praktycznych wyników konferencji. Kwestję rosyjską uważają za beznadziejną. Delegacja rosyjska oświadcza, że żądania jej są minimalne. Propozycje sojuszników zmierzają do umorzenia nacjonalizacji i przywrócenia własności prywatnej, na to zaś rząd sowieński zgodzić się nie może, gdyż — jak oświadczył Cziczierin wobec dziennikarzy niemieckich — naród rosyjski jest zbyt silnie związany systemem socjalizacji bez odszkodowań.

Wyrok śmierci w sądzie doraźnym.

Dzisiaj popołudniu w łódzkim sądzie doraźnym zapadł wyrok w sprawie przeciwko braciom Stańczykom i Komorowskiemu. Jak wiadomo Komorowski z namowy o-
wych braci zamordował w swoim czasie żonę jednego ze Stańczyków i jeszcze dwóch członków jej rodziny.

Po półtoradniowej rozprawie sąd skazał Komorowskiego na śmierć, zaś sprawę co do braci Stańczyków postanowił przekazać zwykłemu sądowi.

Teror na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 25 kwietnia. (Pat.) Pracownicy ekspozytury „Gonia Śląskiego“ w Gliwicach otrzymali listy z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia Gliwic, w przeciwnym razie (dosłowny tekst pisma): „stanie się z nimi to samo co z dr. Styczyńskim“. Pismo jest podpisane przez jakiś komitet.

KATOWICE, 26 kwietnia. (Pat.) Pisma polskie przynoszą niepokojące wiadomości z opolskiego i strzeleckiego pow. o napadach na tamtejszą ludność polską. Cały szereg osób otrzymało listy anonimowe z podpisami jakiegoś komitetu z wezwaniem do opuszczenia swoich siedzib pod groźbą śmierci.

W lasach pod Opolem „orgeschowcy“ urządzają nawet w biały dzień ćwiczenia ostre z karabinami maszynowymi.

KATOWICE, 26 kwietnia. (Pat.) Komisja międzysojusznicza wysłana przed parą dniami do

niemieckiego nową notę o wydanie jej osób, biorących udział w zamachu w Szobieszowicach. Podobną notę otrzymał rząd niemiecki od rady ambasadorów.

KATOWICE, 26 kwietnia. (Pat.) „Goniec Śląski“ donosi: Ponieważ magistrat i rada miejska w Katowicach nie zajęła dotychczas żadnego stanowiska z powodu morderstwa członka rady miejskiej w Gliwicach ś. p. dr. Styczyńskiego postanowili radni polscy jednomyślnie nie brać udziału w komisjach i posiedzeniach magistratu.

KATOWICE, 26 kwietnia. (Pat.) Według dzienników niemieckich aresztowano wczoraj w Gliwicach, po przeprowadzeniu rewizji domowej, elektrotechnika Jana Polipke, podejrzanego o zamordowanie dr. Styczyńskiego. Aresztowany do winy nie przyznaje się. Skonfrontowano go z gospodynią Styczyńskiego, która poznała w nim mordercę. Aresztowany w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy. Dalsze dochodzenia w toku.

KATOWICE, 26 kwietnia. (Pat.) Tutejszy bank przemysłowy zmuszony był zamknąć swoją filię wobec ostatnich napadów na polaków. Urzędnicy z powodu otrzymania listów z pogroźkami, nie chcieli dalej pracować, przyczem groziło też niebezpieczeństwo rabunkiem banku ze strony „orgeschowców“.

W pasie neutralnym.

Ludność walczy z litwinami. WILNO, 26 kwietnia. (A. W.) W nocy z dnia 24 na 25 we wio-
skach pasa neutralnego, zajętych przez wojska litewskie, rozlegała się strzelanina. Podobno ludność miejscowa chwyciła za broń i bro-

Traktat handlowy niemiecko-finiński.

HELSINGFORS, 26 kwietnia. (A. W.) Został podpisany traktat handlowy między Finlandją, a Niemcami.

Wszelchwiatowe bezrobocie.

EILWESE, 26 kwietnia. (Pat.) Radjo. Memorjał niemieckiego ministerstwa pracy przeznaczony dla konferencji genueńskiej, wskazuje, że w Europie znajduje się 4 miliony, zaś na całej kuli ziemskiej minimum 10 milionów bezrobotnych, których utrzymanie kosztowało w roku zeszłym 10 miliardów franków złotych.

Walka z tyfusem w Polsce.

GENEWA, 26 kwietnia. (Pat.) Havas. Rząd francuski nadesłał do ligi narodów 50.000 funtów szterlingów, przeznaczonych na walkę z tyfusem w Polsce.

Ugoda litewsko-rosyjska.

RYGA, 26 kwietnia. (Polpress). W ostatnim tygodniu przedstawiciel litewski w Moskwie odbył kilkakrotnie narady z kierownikiem komisariatu spraw zagranicznych Ganieckim. Jak utrzymują w tutejszych kołach politycznych, narady dotyczyły układu litewsko-rosyjskiego, który ma być zawarty w najbliższej przyszłości. Kowieńskie źródła pórurowe informują, że układ ma obejmować sprawę wyłącznie gospodarcze, ewentualnie sprawy tranzytu kolejowego.

Rzekomy spisak Sawinkowa.

BERLIN, 26 kwietnia. (Polpress). Z którego przedstawicielstwa so-

wieckiego pochodzi wiadomość o rzekomym spisku Borysa Sawinkowa na delegację rosyjską w Genui. Według tej wiadomości Sawinkow miał zwerbować w Paryżu ośmiu b. oficerów rosyjskich, którzy podjęli się wykonania zamachu. Każdy z nich miał otrzymać po 10.000 franków. Mieli być zamordowani: Cziczierin, Rakowski, Litwinow i Joffe. Według opracowanego przez Sawinkowa planu zamachowcy, uzbrojeni w brauningi, mieli czatować, jako zwykli widzowie przy bramie pałacu San-Giorgio i tu spotkać delegatów rosyjskich strzałami. Spisek wykryła tajna policja włoska. Wszyscy spiskowcy zostali aresztowani, jednak, zgodnie odrzucając wszelkie zarzuty co do planowanego zamachu.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym tendencja dla marki niemieckiej słaba; dla innych walut bez zmian.

W dziedzinie papierów dywidendowych i publicznych bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3835—5910—5895

Marki niem. 14.50.

Czeki i wpłaty.

Belgia 333—335.

Berlin 14.50—14.55.

Gdańsk 14.70.

Londyn 17200—17285.

Nowy Jork 3910.

Drobne dolary 3910—3870

Paryż 565.50—564.

Praga 76.50

Szwajcaria 761.

Wiedeń 51.50

Włochy 215.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 270.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 62.75

6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917. 135.

5 proc. oblig. m. Warszawy 287.

6 proc. pożycz. przern. 96.50

Akcje.

Bank Dyskontowy 3750.

Bank Handl. w Warsz. 4650—4670

Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3350—3450

6-ej emisji 3200—3300.

Bank Zachodni 2100.

Bank Zł. ziem. pol. 1650

Cukier 54000.

Firley 1100.

Węgiel 29500.

Lilpop 3750—3725.

Ostrowiec 8400—8500.

Orthwein i Karasiński 1150

Rudziński 2475

Starachowice 6000—5975.

Zyrardów 72250

Borkowski 1400.

Bracia Jabłkowsky 1760.

Zegluga 2125—2075.

Polska natta 2100—2065.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 25 kwietnia. Marka polska 6.41 — 6.44 Przek. na Warszawę 6.38 i pół—6.41 i pół, na Poznań 6.28 i pół—6.31 i pół.

BERLIN, 25 kwietnia.—Marka polska 6.50—6.53, przekaz na Warszawę 6.52—6.52 i pół.

Noty Kriesa 9.

KATOWICE, 25 kwietnia. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosił dzisiaj 6.40.

ZURYCH, 25 kwietnia. (PAT). — Warszawa 0.15.

GENEWA, 25 kwietnia.—Marka polska 0.13.50

AMSTERDAM, 25 kwietnia. Marka polska 0.06

PARYŻ, 25 kwietnia.—Marka polska 0.27.

LONDYN, 25 kwietnia.—Marka polska 17,115 czek, 18,115 gotówka za funt.

N. JORK, 25 kwietnia. — Warszawa 0.0250.

Warszawa.

(Telef. od nasz. koresp.)

Wyjazd posła Kawakami.

Ambasador japoński p. Kawakami wyjechał na kilka tygodni z Warszawy zagranicę.

Handel świadectwami wywozowymi.

Dowiadujemy się, że dn. 25 b. m. aresztowano 10 osób za handel świadectwami wywozowymi.

Aresztowano też w tej sprawie wyższego urzędnika urzędu przywozu i wywozu.

150-lecie komisji edukacyjnej.

Komitet ścisły obchodu 150 letniej rocznicy narodowej i śmierci Stanisława Konarskiego, na posiedzeniu z dnia 10 kwietnia 1922 r., uchwalił zwrócić się do wszystkich uniwersytetów i kuratorów szkolnych z wezwaniem do tworzenia lokalnych komitetów obchodu.

Biuro komitetu czynne jest w pałacu Staszica (Gabinet matematyczny tow. naukowego).

Podwyższenie cen w teatrach.

W związku z projektowaniem — lecz nie zatwierdzeniem jeszcze przez radę miejską podwyższeniem od 1 b. m. o 82 proc. dotychczasowych wynagrodzeń zespołu artystycznego oraz personelu administracyjnego teatrów miejskich, dyrekcja teatrów zamierza podwyższyć ceny miejsc w teatrach o 50 proc. Podwyżki będą stosowane stopniowo, co każdą premierę, po 10 proc., aby nie zrazić publiczności od razu 50-proc. podwyżką. Pierwsze podwyższenie cen biletów wprowadzono już od świąt wielkanocnych.

Krwawe zajęcia z rekrutami

Nocy dzisiejszej na dworcu wschodnim w Warszawie rozegrały się przykre i krwawe wypadki. Stało tam 26 wagonów z 800 rekrutami, przygotowanymi do wyjazdu do Galicji. Eskortowało ich 36 szeregowców i paru oficerów. Około 1-ej po północy, 20-letni podchorąży Gontkiewicz w stanie nietrzeźwym zwrócił się z rozkazem do jednego z rekrutów, przyczem groził mu odrazu rewolwerem. Gdy rekrut nie usłuchał, Gontkiewicz strzelił i położył rekruta Chodorowicza trupem na miejscu. Gdy wieść o morderstwie rozeszła się po wagonach 300 rekrutów, uzbrojonych w kije i kamienie rzuciło się na oficerów. Oficerowie pobiegli na stację osobową i tam się zamknęli w pokoju dyżurnego kolejarza. Wzburzeni rekruci przerwali siatkę peronową, która była zamknięta i wtargnęli do kancelarii kolejowej, gdzie poszukiwali, ukrywających się 2 oficerów. Znaleźli ich i poczęli bić. Zaalarmowana żandarmerja kolejowa przybyła z pomocą, aresztowała paru rekrutów i zajęcie zlikwidowała.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek państwa w kieszeni.

Ostrzeżenie czy groźba?

Po ogłoszeniu układu niemiecko-sowieckiego delegacja francuska zgodnie z nastrojem, panującym w Paryżu, domagała się względem Niemców bezpośredniej represji, aby ich zmusić do unieważnienia tegoż. Żądania francuskie spotkały się jednak ze stanowczym sprzeciwem ze strony przedstawicieli Anglii i Włoch. Podczas odnośnych rozpraw Lloyd George rzucił pod wiadomym adresem znamienne ostrzeżenie, mające poniekąd znaczenie groźby.

Agencja Pata podała treść jego przemówienia w dwóch redakcjach; według wied. biura kor. miał on powiedzieć, że „sprzymierzeńcom nie wolno doprowadzać do zatargu z innymi państwami, z którymi Anglia życzy sobie nawiązać serdeczne stosunki. Jeżeli zaś Anglia miałaby dojść do przekonania, że poszczególne jej przyjaciele próbują zakłócić spokój Europy, wówczas poszuka ona porozumienia, w którejkolwiek bądź stronie świata będzie ono do znalezienia”.

Wersja wiedeńska jest zapewne przesadzona. Trudno przypuścić, iżby Lloyd George nad i postawił aż tak mocną kropkę. Atoli i w innej redakcji treść jego przemówienia ma w istocie ten sam sens, chociaż wyrażony w łagodniejszej i pozytywniej formie. Mówi się tam o „demokracji angielskiej”, która pragnie pokoju i szuka go we wszystkich krajach, które także do niego dążą: „Jeżeli nie zaniecha się zatargów — ostrzega premier — to opinia angielska, zaniepokojona bardzo z powodu ostatnich wypadków, zmusi rząd angielski do ponow-

niego zbadania swego stanowiska”.

Zarówno w jednej wersji jak i w drugiej słowa premiera angielskiego oznaczają to samo. Są one ostrzeżeniem pod adresem Francji z powodu rozlegających się tam żądań zajęcia zagłębia Ruhr i innych kroków represyjnych.

Przemówienie Lloyd George'a daje wyraźnie do zrozumienia, że „demokracja angielska” nie zgodzi się na popieranie, a nawet tolerowanie ze strony Francji podobnych kroków, że nawet jest nie mile dotknięta jej wyzywającym tonem, że w dalszym ciągu może zażądać od swego rządu zupełnej zmiany politycznego kursu t. j. zerwania związku z Francją i zbliżenia się do Rosji sowieckiej i do Niemiec.

Kiedy już padają podobne ostrzeżenia, są one symptomem mocno rozluźnionej przyjaźni i rosnącej nieufności. Nic dziwnego, że podejrzliwość w opinii francuskiej rośnie, że utrzymuje się tam upórczywie wersja, że Lloyd George, który oskarża Francję o agresywność, a gotów jest rozczuć się nad pokojowością bolszewików i Niemców, musiał być z góry powiadomiony o ich układzie. Oczywiście to jeszcze powiększa obawy Francji.

Od samego początku, gdy Poincaré objął rząd pod hasłem utrzymania powojennego kursu bez zasadniczych zmian, wyrażaliśmy wątpliwość, czy ten program da się wykonać. Teraz Lloyd George grozi radykalnym zwrotem polityki angielskiej, o ile Francja będzie się przy tym kursie upierała.

Vigili.

Rosja i Watykan.

„Prager Presse” o zbliżeniu bolszewików do papieża.

Agencja Havasa komunikuje z Rzymu, że Rosja czyni zabiegi w celu zbliżenia się do Watykanu. Politycy, będący w kontakcie z delegacją sowiecką w Genui zapewniają, że bolszewicy radziby wysłać delegację do Rzymu i wyjednać jej posłuchanie u papieża. Obecnie badają grunt i zwrócili się w tej sprawie do arcybiskupa genuńskiego i sekretarza kolegium kardynałów, Mons. Sincero. Delegaci sowieccy mają już opracowany plan wysłania misjonarzy katolickich do Rosji, którzy zajęliby się dobroczynnością i nauczaniem religijnym.

Tyle Aj. Havasa. Omawiając powyższą wiadomość „Prager Presse” pisze w artykule wstępnym: Ta nowa próba zbliżenia się Rosji do Watykanu dowodzi, że rząd sowiecki, o ile występuje nazewną, to nie jako rząd komunistyczny, lecz poprostu rosyjski i szuka oparcia tam, gdzie może znaleźć. Prócz tego rząd sowiecki pragnie za wszelką cenę sparaliżować przy Watykanie wpływy emigracji rosyjskiej, tej emigracji, która szuka oparcia w Watykanie i znajduje tam chętny posłuch. W ciążeniu tem Watykan widzi sprzyjającą okoliczność dla zrealizowania dawnych marzeń, będących jednym z celów polityki Benedykta XV, mianowicie połączenie kościoła wschodniego z zachodnim. Reprezentanci cerkwi prawosławnej zwrócili się sami o pomoc do Watykanu, a wśród emigrantów rosyjskich w Konstancji nopolu zauważyć można silne tendencje katolickie. Zaznaczyć należy, że co się tyczy strony teologicznej, to stosunek kościoła zachodniego do wschodniego jest tego rodzaju, że kościół katolicki uznaje sakramenty prawosławne i

że zasadniczo różni się swym stosunkiem do papieża, nieomyślnie którego w sprawach religijnych kościół prawosławny nie uznaje. Zbliżenie więc mogłoby łatwo nastąpić przy zmianie niektórych obrzędów religijnych.

Politykę Watykanu cechuje w ostatnich latach pewien zwrot do ustępstw w tym kierunku, a to w celu łatwiejszego zbliżenia się ze wschodem. Od 1-go grudnia 1917 r. istnieje przy Watykanie kongregacja dla kościoła wschodniego stanowiąca jedno z ministerstw watykańskich.

Prócz tego papież Benedykt XV założył instytut wschodni, gdzie klerycy obrządku wschodniego specjalizowali się dla działalności na wschodzie. Wstęp do instytutu mają również słuchacze innych wyznań. Kurs nauk jest dwuletni i wykładane są następujące przedmioty: teologia prawosławna, liturgia wschodnia, wschodnie prawo kościelne, geografia wschodu, języki wschodnie, jak rosyjski, grecki, staro-słowiański, ormiański, etiopski, syryjski, arabski.

W celu zbadania gruntu i stosunku na Ukrainie papież Benedykt XV wysłał tam swego nuncjusza.

Jak bardzo interesuje się Watykan emigrantami rosyjskimi dowodzi fakt wysłania do Paryża arc. katolickiego obrządku wschodniego, dokoła którego skupiają się liczni w tem mieście emigranci rosyjscy.

Nic dziwnego, że w takich warunkach sowieci chcą sobie utworzyć drogę do Watykanu. Gdyby rzeczywiście nastąpiło połączenie obu kościołów — stanęłyby silny pomost, łączący wschód z zachodem.

Sprawy tej należałoby przyrzec i lepiej, ponieważ miałyby ona znaczenie nie tylko religijne, lecz doniosłe pod względem politycznym, a nawet gospodarczym.

Humor genuński.

Genova, 18 kwietnia.

Pomimo proklamowanej równości wszystkich delegacji na konferencji genuńskiej, przykry wypadek zdarzył się reprezentantowi mikroskopijnej republiki San Marino.

Pierwszego dnia otwarcia do sekretariatu generalnego konferencji zgłosił się on i zażądał dopuszczenia na posiedzenie.

— Ależ San Marino nie było zaproszone!..

— Mimo to my uważamy, że w interesie republiki leży udział nasz w konferencji. Żądamy wyjaśnienia nam powodów, dla których nie mieliśmy być dopuszczeni!..

— No, panie kochany, przecie z konferencji nie można robić humoru. Jesteście państwem zbyt małym!..

Delegat San Marino nie stropił się i poważnie dowodził:

— Republika San Marino pod względem prawnym znajduje się nadal w stanie wojny z państwami centralnymi. Chcemy zawrzeć z nimi pokój. Dotychczas nie mieliśmy okazji. Trzeba już nareszcie zakończyć epokę wojen!

Mimo nastroju pokojowego jednak San Marino nie zostało dopuszczone do konferencji, ale delegat jego dostał bilet wstępu na galerię pomiędzy zaproszoną publicznością!..

Amator z San Marino nie jest jedyny. Zjeżdżają się tu z całego świata delegacje, których nikt nie prosi: gruzini, azerbejdżanie, libańczycy, bessarabijczycy, „galicjanie wschodni”... Gorzej jeszcze, bo nikt ich właściwie nie delegował. Przyjeżdżają z Paryża. Medycy wyrażają poważne wątpliwości co do ich stanu zdrowia. Być może, że są to ludzie, którzy cierpią na manję udawania dyplomatów, wódczenia się po wspaniałych hotelach i drukowania sobie na biletach wizytowych szumnych tytułów.

Mówią poważnie o tem, że krótko ma tu zjechać delegacja greków, sprzedających pantofle i turków, handlujących chałwą!..

Wielojęzyczność konferencji powoduje wiele zabawnych historii. Niedawno u Teodora Wolffa odbyła się herbata, — którą politycznie już „obrobiliśmy”, a na której byli obecni: min. Rathenau, kanclerz dr. Wirth i dziennikarze włoscy i angielscy. Dr. Rathenau wygłosił coś w rodzaju exposé najczystszej angielszczyzną. Dr. Wirth nie rozumie ani słowa po angielsku i słuchał przemówienia swego kolegi, jak tureckiego kazania. Nagle zwraca się do niego siedzący obok dziennikarz włoski w języku francuskim:

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, o czym mówi min. Rathenau. Nie rozumiem po niemiecku.

— I ja też nie rozumiem!.. — odpowiada kanclerz.

Chwila zupełnego zdumienia!..

(Cz. O.)

Z Rosji.

Dyplomaci spekulantami.

Z Piotrogradu donoszą: Na dworcu Mikołajewskim w dwóch estońskich dyplomatycznych wagonach rewizja wykryła 13 kałków srebra, 2 pudy spirytusu i 15 pud. sacharyny. Świadczy o zeznaniach, że spirytus i sacharynę wymieniano na srebro, które pochodzi z konfiskowanych kosztowności cerkiewnych.

Wielki proces na tle religijnym.

W Iwanowo-Wozniesieńsku rozpoczęła się rozprawa sądowa w sprawie zaburzenia w Szuzie podczas konfiskaty kosztowności cerkiewnych.

Oskarżonych 24-ch, z ułch 4-ch popów.

Tajemnica Napoleona I.

Legenda o tajemniczym pochodzeniu wielkiego cesarza.

Historyk francuski Charles Chas se w dwutygodniku: „Revue de la Semaine”, zajmuje się zbadaniem faktu, czy Napoleon, sławny cesarz Francuzów, urodził się na wyspie w Korsyce, czy też w Bretonji, tj. we Francji.

Napoleon I urodził się dnia 15 sierpnia 1796 roku w Ajaccio, jako syn Letycji Ramolino i Karola Bonaparte. — Tak twierdzą wszystkie podręczniki historii. Historyk, obznajmiony z przedmiotem, odpowiada chłodno: Jest to bardzo prawdopodobne, ale czy naprawdę tak było?

W Bretonji krąży legenda, która podaje, że Napoleon nie był korsykańcem, ale bretończykiem. Podług starej tradycji, miał się urodzić w wiosce, liczącej 600 mieszkańców, mianowicie w Saint Save obok Marlał w Bretonji.

Zamek Panauvern w Saint Save należał przed rewolucją, do hrabiego Marbeut, który był gubernatorem Korsyki i protektorem rodziny Bonapartych.

Matka Napoleona, Letycja, jak mówi legenda, była kochanką hrabiego Marbeut. Do zamku Panauvern udała się tajemnie dla odbicia połogu, którego owocem miał być Napoleon.

Urodzenie dziecka zapisane było w miejscowych księgach ludności, jednakowoż z początkiem drugiego cesarstwa odnośne kompromitujące rodzinie Bonapartych stronicie księgi z rozkazu Napoleona III zostały wydarte!

Jest zresztą historycznie stwierdzonym, że Napoleon, jako uczeń w Brienne, często w czasie wakacji bawił w zamku hr. Marbeut.

Sam Chasse, pochodzący z Bretonji twierdzi, że jeden z członków rodziny Marbeut, opowiadał mu, jakoby Napoleon rzeczywiście w tych stronach się urodził.

Markiza Saint-Prix, która żyła przed rokiem 1852, zapewnia niejednokrotnie, że przeglądając księgi metryczne w kościele Saint-Save przy panowaniu Napoleona III natrafiła na miejsce, w którym zapisano urodzenie się chłopca w zamku Panauvern, którego matka nazywała się Letycja.

Córka markizy, chcąc rzecz sprawdzić, przeglądała tę księgę w czasie i po panowaniu Napole-

ona III i natrafiła na kilka wydanych kart.

Stwierdzonym jest zatem urodzenie się chłopca w Panauvern z matki imieniem Letycja.

Legenda ta skądinąd jeszcze znajduje pewne potwierdzenie.

Ksiądz Livinec, obecnie kapelan szpitalny w Brest opowiada, że znał pewną panią nazwiskiem Cerny, która w wieku lat 80 w roku 1899 zmarła. — Ta pani opowiadała, że na zamku w Panauvern przechowywano kołyskę i naczynie, użyte przy chrzcie chłopca, jak również jego metrykę. Opowiadała następnie, że Napoleon III przed wstąpieniem na tron wysłał do Saint-Save tajnego agenta, by wyciął z księgi metrycznej kompromitujące stronicie.

Chasse sam osobiście przeglądał tę księgę i również stwierdził brak kilku stronic. Luka powstała stąd zaczyna się przy końcu roku 1770. — Ostatni wpis nosi datę 21 grudnia. Widocznym jest, po śladach, że kilka kartek wyrwano siłą.

Wskutek tego powstała nowa teoria historyczna. — Napoleon urodził się jako dziecko niesłubne w jednym z zamków bretońskich. Jednakowoż główny świadek, pani Cerny, jest „podejrzana”. Jest ona autorką kilku awanturnych romansów, drukowanych w pismach prowincjonalnych Bretonji, a które świadczą o jej bujnej wyobraźni, której też ani w rozmowie ani w dziełach nie starała się ukryć.

Dowód dostarczony przez rzekome wydarcie kartki z księgi metrykalnej również może być fałszywy. Pan Chasse udał się do miejscowości głównej gminy Marlaix i tam przeglądał kopje. Podług bowiem królewskiego rozkazu z roku 1736 musiano kopje metryk depozytować w gminie. Tam skonstatował, że karta kopji odpowiadająca karcie, wyrwanej w oryginale w Saint-Save jest niezapisana.

Jakiś ziarno prawdy jednak w tej do pewnego stopnia sprawdzzonej legendzie się ukrywa. Napoleon jako uczeń w Brienne bawił na wakacjach u hr. Marbeuta, nie mogąc z powodu oddalenia wyjeżdżać do domu. Okoliczność ta mogła wpłynąć na utworzenie się legendy, trwającej do dnia dzisiejszego.

Trwożny nastrój wśród polaków moskiewskich.

W tutejszych kołach polskich rozeszła się pogłoska, że komisarz spraw zagranicznych przesał posłowi polskiemu notę, w której bolszewicy żądają od Polski zwrotu wszystkich materialnych strat, spowodowanych najściem na Ukrainę i Białoruś Petlury, Tiutiunnika, Bałachowicza i innych. Nota jest streszczoną, podobno w wyrazach niezmiernie energicznych.

Polacy tutejsi robią przypuszczenie, że powyższa nota jest początkiem nowego okresu polityki sowieckiej w stosunku do Polski, polityki zaczepnej.

W związku z tem wśród tutejszych polaków wytwarza się nastrój trwożny.

Handel państwowy w lutym.

Podług danych statystycznych oddziału ekonomicznego rady gospodarstwa ludowego, obrót handlu państwowego w lutym wyrażał się Łubą 3,1 tryli. rb. z czego przypada na operację państwowego magazynu uniwersalnego 1,2 tryli. rb. Jak i poprzednio, zawarto większą ilość transakcji zakupowych, niż sprzedażnych. Na zakupy przypada 1,1 tryli. rb., na transakcje handlowo-wymienne 1 tryli. rubli, transakcje sprzedażne — 923 milj. rubli.

Z osobami prywatnymi zawarto transakcji za 532,5 milj., z kooperatywami za 334,7 milj. rb. i z instytucjami państwowymi przeszło za 2,2 tryli. rb. Nie można stwierdzić wzrostu handlu państwowego w lutym.

Głosy prasy emigracyjnej o umowie niemiecko-sowieckiej.

„Les dernieres Nouvelles” piszą w sprawie konferencji genuńskiej i porozumienia sowiecko-niemieckiego:

Jakakolwiek byłaby odpowiedź Moskwy na ultimatum Lloyd George'a po ogłoszeniu traktatu niemiecko-sowieckiego — trudno liczyć na przyzwoity wynik konferencji. Dzienniki francuskie piszą, że „bosches” przygotowali „coup de theatre” w porozumieniu z rządem sowieckim.

Byłoby może właściwszem, określenie, że konferencji, która zawiązała się w przeróżne sprzeczności, zadano ostatnie „coup de grace”.

„Głos Rosji” pisze:

Ani na chwilę nie wierzymy oświadcom odłamowi prawicowemu prasy niemieckiej, która dwulicowo protestuje przeciw okrucieństwu memorjału londyńskiego i zapewnia, że traktat z bolszewikami został podpisany tylko przez wzgląd na miłość do Rosji i chęć wyrwania jej z sidła zastawionych przez ententę. „Deutsche Tageszeitung” zapewnia nawet, że w zawartym traktacie z Niemcami, Niemcy zrobiły większe ustępstwa Rosji, niż bolszewicy Niemcom.

Tragedja polega na tem, że w Genui, gdzie ma być rozstrzygnięta zasadnicza kwestja polityczna — gospodarcze odrodzenie Rosji nie ma te alnego przedstawicielstwa Rosji.

Z naszego punktu widzenia, wszelkie rozprawy w tej kwestji będą to grą dyplomatyczną polityków europejskich, nie rozstrzygną jak w istocie zagadnienia rosyjskiego.

FELIETON.

Historja i śniadania.

(Kartki z "pamiętnika dyplomaty").

Premjerzy: angielski i francuski rozważali wczoraj ocy sprawy bieżące konferencji genueńskiej. Uczestnicy śniadania zauważyli serdeczny nastrój pomiędzy premierem francuskim i angielskim, który ostatnio rozwił wszystkie chmury, zawisłe nad konferencją w ciągu dni ostatnich.

Z wczorajszych depesz.

Genua, 15 kwietnia.

Lloyd George ma katar... Barthou otrzymał instrukcje z Paryża i lata, jak wściekły. Do Szancera przyjechała jakaś daleka ciotka z Galicji, co go wprowadziło w melancholję, a Skirmunt jest hrabią. W takich warunkach nie można mówić o powodzeniu konferencji... Historia wyda na nas śmieszny wyrok.

Genua, 17 kwietnia.

Wciąż jest źle. Lloyd Georgeowi nie smakują włoskie macaroni. Woli stanowczo angielskie befsztyki w irlandzkim sosie. Dziwny człowiek! Barthou po poiknięciu jeszcze paru pigulek bolszewickich — dostanie napewno niestrawności: jest wątpliwe, czy się uleczy rycyną niemiecką. Czczerin wykrył znów zamach na swój nowy frak, a Skirmunt jest wciąż hrabią. Jest coraz gorzej.

Genua, 20 kwietnia.

Traktat w Rapallo! Koniec konferencji! Ogólna dezorientacja! Lloyd George nie chce mówić, Barthou ma 40 stop. gorączki genueńskiej. Okazało się, że daleka ciotka galicyjska Szancera ma dwie córki, z których jedna jest brunetką, a druga ma ładne nogi. Czczerin dziś rano zachwycał się królem włoskim, a minister Skirmunt jest uporczywie hrabią.

Genua, 21 kwietnia.

Konferencja bankrutuje! Lloyd George obmyśla środki ratunku. Okazuje się, że Rakowski lubi tańczyć. Rathenau odwiedził po południu Czczerina, który go częstował rosyjskimi papierosami. Według wiarygodnych informacji, od samego rana Facta krąży naokoło bufetu i jest bardzo rozczulony. Jakiś dziennikarz japoński miał wywiad z ministrem Skirmuntem i pytał się, czy jest jeszcze hrabią.

Genua, 22 kwietnia.

Premjer Facta wydał dziś wieczorem wielki bal. Nastrój panował bardzo serdeczny. Czczerin pił „bruderschaft” z arcybiskupem Genui, a Rakowski tańczył wytwornie „schumny”. Rathenau częstował cygarami Barthou. Minister Skirmunt rozmawiał przez pięć minut z ciotką galicyjską Szancera. Po rybie szanse konferencji się poprawiły, a przy deserze stało się rzeczą pewną, iż nie będzie ona zerwana.

Genua, 24 kwietnia.

Dziś o g. 10 rano odbyło się pierwsze śniadanie u Barthou, a o g. 12-ej drugie — u ministra Skirmunta, który jest bez przerwy hrabią. O 3-ej mamy obiad u Rathenau'a, o 6-ej herbatkę u Czczerina, o g. 10-ej kolację u Szancera. Idea zbratania narodów powoli u-rzeczywistnia się. Nikt już nie myśli o wyjeździe, prócz galicyjskiej ciotki Szancera.

Genua, 25 kwietnia.

Na śniadaniu w delegacji francuskiej p. Barthou oświadczył, że się już więcej nie gniewa, na co Lloyd George odparł, że Anglja pragnie szczęścia Francji. Premier angielski bardzo chwalił wino burgundzkie i obiecał p. Barthou, że nie będzie poruszał sprawy rozbrojenia. Przy herbatce obydwa mężowie stanu byli w świetnych humorach, a p. Barthou pytał się o zdrowie córki p. Lloyd George'a.

Genua, 26 kwietnia.

Dziś mamy dwa śniadania: u Lloyd George'a i Benesza. Kon-

PIĘGI, PRYSZCZE

i opaleniznę usuwa radykalnie

Krem ORO METAMORPHOSE

592—1

ferencja wkroczyła na właściwe tory. Wszyscy coraz bardziej porozumiewają się. Pokój Boży napewno będzie zawarty. My — dyplomaci — staniemy przed trybunałem historii z czystym sumieniem i pełnemi żołądkami. Dajemy przykład światu, jak należy spełniać obowiązki.

Przepisał: W. Lak.

CO DZIEŃ NIESIE?

KWIECIEŃ

26

ŚRODA

Dziś: Kłeta i Marc.
Jutro: Teofila i Tert.
Wschód słońca o g. 5.22.
Zachód słońca o g. 7.46.
Wschód księżyca o g. 6.14 r.
Zachód księżyca o g. 7.04 w.
Długość dnia g. 14.21.
Przybyło dnia g. 6.20.

Pożyczka „Odrodzenia” trzyma się jeszcze zdala giełdy pieniężnej.

Jak się dowiadujemy, obligacje państwowe pięcioprocentowej pożyczki „Odrodzenia” nie mogą być dotąd wprowadzone na giełdę, ponieważ nie została zakończona jeszcze całkowita jej subskrypcja. Z drugiej strony czynnik skarbowy wobec braku innych papierów pułpularnych pragnął pozostawić możliwość szerokiego ogółowi lokowania w pożyczce „Odrodzenia” wadium, kaucji, funduszy sierocińskich i t. p.

Również czynnik skarbowy pragnął w ten sposób umożliwić posiadaczom rejestrowanej wojennej pożyczki austriackiej subskrypcję zamienną „Odrodzenia”.

Zrzeszenie podoficerów zawodowych.

Minister wojny rozkazał niezwłocznie rozwiązać wszystkie istniejące obecnie w wojsku związki podoficerów zawodowych bez względu na ich statut oraz zabronił organizowania, zatwierdzania i propagowania jakichkolwiek związków tego rodzaju.

Jednocześnie, w celu uwzględnienia konieczności zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych szeregowych zawodowych, polecono wdrożyć prace przygotowawcze nad ujęciem tej kwestji w formie, odpowiadającej ściśle zasadom dyscypliny i organizacji wojskowej.

Bielsk ofiaruje sukno dla urzędników państwowych.

Dzięki osobistej interwencji pana ministra skarbu przemysłowcy tekstylni w Bielsku zaofiarowali do dyspozycji rządu dla urzędników państwowych sukna po cenach znacznie niższych, bo po 1500 mk. za metr, podczas gdy to samo sukno sprzedawane jest normalnie loco fabryka po 3000 marek za metr.

„Ruch prawniczy i ekonomiczny”.

Wyszedł z druku 2-gi zeszyt „Ruchu prawniczego i ekonomicznego” organu Wydziału prawnie-ekonomicznego uniwersytetu poznańskiego. Na treść zeszytu składają się: 1) Referaty i tezy na VII zjazd pracowników i ekonomistów polskich (prof. Suligowski). W sprawie reformy administracji państwowej: prof. Kamieniecki — Centralizm i decentralizacja; prof. Peretiakowicz — Rada stanu w Polsce, Wł. Waker — Zasady organizacji samorządowej etc. 2) Przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibliografia z bieżącej literatury polskiej i obcej. 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo konstytucyjne, administracyjne, skarbowe, kronika sejmowa. 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne sądu najwyższego dla wszystkich trzech dzielnic Polski. 5) Kronika ekonomiczna (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielczość) 6) Miscellanea.

nea: Zjazd prawników i ekonomistów polskich, Irving Fischer o stabilizacji waluty, Lord James Bryce etc.

Zgłaszanie kotłów parowych.

Rozporządzeniem z dnia 27 stycznia r. b. minister przemysłu i handlu przekazał bezpośredni nadzór nad wszystkimi kotłami parowymi, z wyjątkiem tych, które podlegają nadzorowi ministra kolei żelaznych i ministra spraw wojskowych, następującym organizacjom: 1) Stowarzyszeniu dozoru nad kotłami w Warszawie, (Chmielna 2) na województwa białostockie, kieleckie, krakowskie, lubelskie, łwowskie, łódzkie, nowogrodzkie, poleskie, stanisławowskie, tarnopolskie, warszawskie, wołyńskie i m. st. Warszawę i 2) Stowarzyszeniu dozoru kotłów w Poznaniu na województwa poznańskie i pomorskie.

Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów przypomina sferom zainteresowanym, że właściciele kotłów zobowiązani są pod rygorem kar zgłosić do powyższych organizacji najpóźniej do dnia 30 kwietnia r. b. swoje kotły, bez względu na to czy są one czynne czy też nie.

Nowy zarządca przymusowy banku wołosko-kamskiego.

Jak nam donosi nasz warszawski korespondent, minister skarbu p. Michalski zwolnił p. Żółtowskiego od obowiązków przymusowego zarządcy wołosko-kamskiego banku handlowego w Łodzi i mianował na to stanowisko p. Stanisława Majdora, kierownika wydziału V izby skarbowej w Łodzi.

Po poborze rocznika 1901.

Sześć kancelarii do spraw poborowych w rozmowie z dziennikarzem żydowskim oświadczył, iż pomimo upływu terminu okazała część poborowych nie zgłosiła się. Przybyli po terminie będą karani i pozbawieni urlopów. Ukrywający się będą poszukiwani, wzięci siłą i uważani za dezertów.

Odczyt Henryka Zimmermana.

Dziś, znany pisarz i publicysta niemiecki, p. Henryk Zimmerman wygłosi w sali filharmonji odczyt na temat: „Wartość i sens życia”. Prelekcja ta wzbudziła w mieście wielkie zainteresowanie.

Jak się fałszuje pomarańcze.

Cieszące się u nas olbrzymim powodzeniem pomarańcze, nie są bez zarzutu.

Pomarańcze malinowe darzy się u nas w Łodzi największymi względami. W istocie wyglądają one zachęcająco, choć pod względem ceny różnią się tylko nieznacznie od pomarańczy zwykłych. Tajemnicę tego dziwnego zjawiska wyjaśnia jedno z pism lekarskich niemieckich.

Oto pewna dziewczyna z Frankfurtu, spożywając malowaną pomarańczę, skaleczyła się ułamanym końcem sprzysy zaostrzonej, zawierającej jeszcze pewną ilość analizy czerwonej, służącej do barwienia zwykłych pomarańczy na „malinowe”.

Dziewczyna owa zakupiła była odrazu cały tuzin pomarańczy. Przy zabraniu lekarskiem pozostałych pomarańczy okazało się, że wszystkie one były za pomocą iniekcji anilinowych barwione na różowo lub malinowo.

Pismo lekarskie zaznacza, że ten „delikatny” proceder bynajmniej nie jest nowością. Barwienie sztuczne pomarańczy spotyka się nie tylko w Niemczech, ale i na naszych rynkach owocowych.

Zdorozała

roboty pomimo tego sprzedaje firma SZMECHEL i ROZNER Edla, Piotrkowska 100 i filia 160 stare zapasy wszelkiej garderoby, towarów i bielizny po dawniejszych cenach, przez obiad otwarcie. 442—47

Ze sportu.

Mecze krakowskie.

Makkabi—Cracovia 1:0.

Cracovia poniosła klęskę w zawodach z Makkabi, osłabiona 2 graczami rezerwowymi. Nie świadczy to bynajmniej, aby Makkabi była wczoraj drużyną lepszą od Cracovji. Makkabi grała nawet gorzej — może więcej ofiarniej i ambitniej — niż zwykle i niespodzianie zdobywa (właściwie przy pomocy bramkarza Cracovji) przed pauzą jedną bramkę i potrafiła stonunek ten utrzymać do końca zawodów. Za to należy się jej uznanie.

Cracovia grała jak zwykle z drużynami krajowymi, a więc bez najmniejszej ambicji sportowej. Sądziła, że przeciwnika swego pokona bez trudności, nie wysyłała się prawie zupełnie, przodowała, a nie strzelała. A gdy się ocknęła i spostrzegła, że zawody skończą się dla niej skandalicznie — było już zapóźno. Napastnicy Cracovji wielokrotnie usiłowali przebić się przez szeregi zgrupowanych pod bramką makkabeuszów — wszystkim jednak napróżno.

Wynik wczorajszych zawodów może pozbawić Cracovję mistrzostwa.

Zawody o mistrzostwo boksu YMCA w Polsce.

Dnia 30 b. m. o godz. 3 popoł. odbędą się w Warszawie zawody o mistrzostwo boksu YMCA w Polsce. W dniu tym będą rozegrane decydujące spotkania mistrzów okręgowych poszczególnych wag. Będą reprezentowane: Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Gdańsk.

Wszyscy zawodnicy są uczniami kap. Balcerkiewicza, mistrza pol. Ameryki. Kap. Balcerkiewicz podczas swego pobytu w Polsce zapoczątkował sport boksu angielskiego i wyszkolił poważny zastęp zawodników.

Zawody te będą pierwszymi zawodami boksu w Polsce dostępnymi tylko dla amatorów.

Zapaśnictwo w Japonji.

Zapasy należą do ulubionych sportów japońskich. W 9-tym wieku pretendenci do korony zdobywali sobie tron walcząc ze sobą w zapasach. Dziś nabrało zapaśnictwo znaczenia bardziej sportowego. Niedawno wybudowano w Tokio olbrzymi teatr „Kokugi Kwan” specjalnie dla walk zapaśniczych, w którym dwa razy do roku, w styczniu i w maju odbywają się walki o mistrzostwo Japonji. Zapaśnik japoński przekracza mniej więcej wszelkie reguły walki, obowiązujące na zachodzie. Rozróżnia się 48 „wypadków” 12 położeń na wznak, 12 przewrotów, 12 podniesień i 12 uderzeń. Walka odbywa się na arenie, wysypanej piaskiem, który przez częste upadki staje się twardym i zbitym, że taki upadek staje się w końcu rzeczą bardzo nieprzyjemną. Utrzymał się do dziś dnia zwyczaj sypania na arenę soli, która ma dodawać siły i zabezpieczyć przed wypadkiem. Ubranie zapaśnika stanowi t. zw. „Kesho nawashi” czyli przepaska na biodrach, zrobiona z mocnego płótna. Walki o mistrzostwo trwają zazwyczaj 10 dni. Godność sędziów na takich urzędowych zawodach jest dziedziczną: dawniej prawo sędziowania przysługiwało tylko cesarzom.

O impjadzie kobiecej w Monte Carlo.

W biegu na 250 m. zwyciężyła Miss Lines (Anglja), w skoku w wyż. Miss Hatt (Anglja). Dnia 20 b. m. odbyły się pierwsze zawody piwackie, które zgromadziły najlepsze pływaczki Anglii, Francji, Holandji, Włoch i Czechosłowacji. W biegu 100 m. na piersiach zwyciężyła L. Harlickova (Czechosłowacja) w 1'59.6".

Dyp'om tyczne stenotypistki.

Na jednym z posiedzeń ostatniej sesji rady ligi narodów wielu posłów protestowało ostro przeciw niepomiarne wysokim honorariom i całkiem słusznemu zresztą, gdyż mnóstwo wysokich funkcjonariuszy ligi pobiera olbrzymie sumy w wysokości przyznawanej tylko angielskim gubernatorom. Ale prócz dyrektorów sekcji, pobierających rocznie 60.000 franków w złocie i inne znaczne dodatki, a zwolnionych z opłacania podatków, istnieją jeszcze stenotypistki i tłumaczki z 6000 do 7000 franków, a najniższa kategoria piszących na maszynie panienek, otrzymuje zaledwie 350 do 400 franków miesięcznie, co w niezmiernie drogiej Genewie prawie że nic nie znaczy.

W tej ostatnio wspomnianej kategorii było w ostatnich dniach dziesięć wolnych miejsc do obsadzenia. Na skutek ostro krytykowanego i potępionego systemu protekcyjnego, który ujawnił się w sprawach obsadzania wolnych posad, natychmiast po utworzeniu ligi narodów, wskórali delegaci państw południowej Ameryki, iż odtąd na obsadzenie wolnych posad musi być rozpisany konkurs.

Rozporządzenie to odnośnie do wzmiarkowanych miejsc wykonano i niebawem zgłosiło się w Genewie nie mniej niż więcej, jak 300 ubiegających się panienek ze Szwajcarii, Anglii, Francji, Włoch i Polski i wiele innych z różnych narodowości, zabłąkanych podczas wojny do Szwajcarii.

Ubiegające się musiały poddać się piśmiennemu egzaminowi, który żadną miarą nie był łatwy i jest napewno wielu delegatów przy li-dze narodów, którzy takim zadaniu nie podołaliby i skompromitowaliby się... sromotnie.

Praktyczny egzamin polegał przede wszystkim na dyktacie ze stu słów na minutę, trwającym cztery minuty, przyczem tekst musiał być przepisany na maszynie w 25 minutach. Niepomiarne trudniejsze były zadania stylistyczne. Chodziło o zredagowanie listu dziękczynnego, wystosow. przez pewnego genueńskiego mieszczanina-obywatela do Woltera z powodu jego stanowiska w sprawie amerykańskiej niepodległości.

Prócz tego musiała każda z uczestniczek egzaminu opisać „wieczór w kinie” i filozofować na temat jej ulubionego sportu... Ale nie na tem koniec. Dalsze zadania polegały na tem, by w sposób zwięzły, ale wyczerpujący powiedzieć wszystko to, co wiedziały o następujących tematach: o międzynarodowych towarzystwach Czerwonego Krzyża; — o Czechosłowacji; — o przemyśle Szwajcarii; — o międzynarodowym trybunale rozjemczym — o przemarszu armji przez Alpy; — o jednej ze sztuk Moliera. — Egzamin odbywał się w językach: angielskim i francuskim...

Nie trzeba dodawać, iż rozpi-sanie konkursu na wakujące posady zadośćuczyniło tylko imperatywowi kategorycznemu etycznych wymogów, strokanych o cnotę stenotypistek delegatów amerykańskich, a egzamin ten to tylko bluff, którym chciano uporoować lojalność w rozdawnicwie posad i dać dowód światu, iż tylko uzdolnienie duchowe jest warunkiem uzyskania posady. Dla nienaiwnych zaś, pewnikiem, iż prócz uzdolnienia duchowego, warunkiem były także... piękne oczy i... dyplomatyczna protekcja...

Pos. g Matki Boskiej Loretanjskiej w aeroplanie.

Wstawiony tyłami podami posąg Najświętszej Panny Loretanjskiej, mieszczący się w świętym domu w Loreto, do którego od wieków płynie pielgrzymki pobożnych, padł, jak wiadomo, ofiarą płomieni w czasie pożaru kaplicy. W celu zastąpienia zniszczonego ognem posagu wykonano obecnie nowy; posąg cudownej Matki Boskiej został wyrzeźbiony z drzewa cedrowego na wzór dawnego, i w tych samych co pierwotny rozmiarach. W tym tygodniu wedle doniesienia pism włoskich, odbędzie się w bazylice św. Piotra w Rzymie uroczyste nabożeństwo, w czasie którego Ojciec św. dokona poświęcenia owego posagu. Po uroczystej uroczystości z piacu św. Piotra wzleci samolot, który przewiezie cudowny posąg Matki Boskiej na miejsce jego przeznaczenia do Loreto.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Handel z Indiami.

Otrzymujemy ostrzeżenie przed zbyt łatwowiernym zawieraniem stosunków handlowych z Indiami.

Tylko za poprzednią zapłatą należy sprzedawać towary firmom indyjskim: S. A. Khalique et Co. w Kalkucie, Nahar et Co. w Sialkot, Valiram Chaudhary et Bros w Hyderabad (Sind), Wilia et Co. w Bangalore, D. M. A. Grafar et Co. w Amritsar.

Wszystkie te firmy, z wyjątkiem Nahara, który płaci przynajmniej pewną część swych długów, trudnią się rozmyślnym oszustwem, nie placąc wcale rachunków za pobrany towar.

Bawelna.

NOWY ORLEAN, 24-go kwietnia. Bawelna loco 17.

NOWY JORK, 24 kwietnia. — Bawelna loco 18.50, na maj 17.90, na czerwiec 17.74, na lipiec 17.64, na sierpień 17.74. Długość bawelny do portów Atlantyku i Golfu 21.000.

Rynek włókienniczy krajowy.

BIELSKO, 25 kwietnia. Sukno czesankowe 140 cm. szer. za metr: 480 — 500 g. 10000—12000, 400—450 g. 8000 — 10000, 300—350, 7000 — 8500, sukno zgrzebne lekkie (manip.) 2000—3500, len 600—750, — pierzawy jakości 7500—8000, zimowe double 13000, manip. 4000—6500. Lodeny wełniane 125 cm. szer. 4000. Koc z wełny grubszej 185/150 cm. 5000, — wielbłądziej 195/140 cm. 16000, — biały 14000.

BIELSKO, 25 kwietnia. Ceny za 1 kg: wełna prana Merino 20—22 fr. belg., zamorska I-a Elektra 24—27, zamorska I-a 17—24, — prana grubsza 6—14, prana krajowa 2000 — 2500 mkp. Przedaż na kilmy surowa 3700, prana 4500, farbowana 5500.

SOSNOWIEC, 25 kwietnia. Przedaż czesankowa (I-sza cyfra zagranica we frankach szwajc., II-ga Sosnowiec we frankach franc.) № 40/II 15.50—35, № 52/II 16.50—38, № 56/II 17 do 17.50—37, № 64/II 19—40.

WARSZAWA, 25 kwietnia. Nici zagraniczne 200-yardowe № 10 36000, № 40 28800, — 500-yardowe № 40 46800, — krajowe błyszczące 200-yardowe № 10 25900, — № 40 19500, — matowe № 10 50360, — № 40 25460. Ceny za gros. Bawelna do cerowania biała 1080, — do znaczenia 18/0, do robót sztychówkowych 5100. Ceny za pudelko.

BIALYSTOK, 24 kwietnia. Karo 1300, kastor kolorowy 600—800, zwyczajny 600—900, ciemny 800—1000, burka na wełnianej osnowie 1200—1500, na bawełnianej osnowie 600—800, materiały paltotowe z podszewką 2800—3500, koce szagatowe szt. 5000—6000, komendancie szt. 1000 — 1400, szmaty zwyczajne za pud 5500, tybet za pud 8/00, wełna scheco za pud 40000, fein za pud 60000.

Rynek skór.

BIALYSTOK, 25 kwietnia. Cholewy platowe, para 2000—2400, cholewy szagrynowe, para 1600—1800, szpicel biały 700—9/0, walkowy 600—800, laty podszewiane za funt 1000, podklejki całe, para 1400—1600, połowa, para 700—800, szagryn za funt 850. Lucht za funt 700—900, chrom białostocki 700—1100, końska skóra za sztukę 7500, wołowa za pud 6000—7000, cielęca za funt 200—250.

Wileński departament przemysłu i handlu.

Wileński departament przemysłu i handlu jest zupełnie przygotowany do reorganizacji w związku z przejęciem władzy przez Rzeczpospolitą polską. Projektowane są następujące zmiany: obecny wydział handlu stanie się początkiem centralnego urzędu celnego, jako organu ministerstwa skarbu. Obecny zaś urząd miar i wag zostanie wydzielony i uzależniony bezpośrednio od ministerstwa przemysłu i handlu. Wydział przemysłu przechodzi pod bezpośrednią władzę delegata Rzeczypospolitej w Wilnie.

Produkcja węgla na G. Śląsku.

Ogólna produkcja węgla kamiennego na Górnym Śląsku w okresie od 9 do 15 kwietnia wyniosła 579237 tonn, z czego zużyto dla kopalni 61460 tonn, na deputaty 13144. Kolejami wysłano ogółem 427541 tonn: na Górny Śląsk 46551, do Niemiec 232460, do Polski 71524, do Austrii 44862, do Czechosłowacji 6115, do Włoch 15995, do Węgier 5796, do Gdańska 4986, do Kłajpedy 1029. Do portów wysłano 52479 tonn. Wagonów zażądano 46728, nie dostarczono 108, t. j. 2 proc.

Podatki w Sowdepil.

Podług sprawozdania urzędowego, wpłynęło z podatków w czasie od 1 stycznia do 1 marca r.b. 94,1 miliardów rubli sowieckich. Z tego podatki bezpośrednie przyniosły 90,1 miliardów, pośrednie 4 miliardy rubli sowieckich.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

Stronactwo, a statystyka.

Angielki zagrożone brakiem kandydatów na męża.

Anglia ma niemały kłopot z kwestią „trzeciej pici”. Zbyt znaczna bowiem ilość kobiet angielskich nie może wyjść za mąż i musi zarabiać na życie. Sytuacja taka nie jest wyjątkowym przywilejem Anglii. Od 10 lat wszystkie kraje Europy, prócz krajów bałkańskich i Luxemburga, wykazywały deficyt ludności męskiej. W Europie nadwyżka kobiet wynosiła około 7 i pół miliona.

Jeżeli odliczyć 4 miliony 350 tysięcy mężczyzn białych na emigracji w Ameryce, Afryce i Oceanii, było ogółem o 3 miliony 300 tysięcy białych kobiet za wiele. Szczególnie brak było mężczyzn w krajach o stałej i wysokiej emigracji. Naogół, jak powszechnie wiadomo, rodzi się więcej chłopców, lecz z wiekiem umiera ich więcej, niż dziewcząt, tak, że wśród osób dorosłych powstaje nadwyżka kobiet. Angielskie statystyki z 1921 roku, uwzględniające straty wojenne, stwierdzają, że na 1000 mężczyzn między 21 a 45 rokiem życia przypada 1200 lub 1300 kobiet, a na 1,702,802 kobiet nadliczbowych w Anglii 1,200,000 jest w wieku zamężności.

W chwili wojny pracowało w przemyśle angielskim 2,970,500 kobiet. Razem więc zarabiała na życie 7,310,000 kobiet, gdy przed wojną tylko 5,966,000. Ilość kobiet pracujących w Anglii wzrosła o 1,344 000; bezrobotnych jest zaś 1,750,000. Celem zapobieżenia tym stosunkom, proponowano skierować emigrację kobiet angielskich do kolonii. Niestety jednak statystyki stwierdzają, że w koloniach na 454,689 mężczyzn, 212,689 liczy mniej niż 20, lub więcej niż 60 lat.

Dla 1,200,000 angielskich pozostało zatem tylko 292,000 kandydatów na męża. Zagadnienie trudne istotnie do rozwiązania. Publicyści angielscy uważają je za jedną z najcięższych konsekwencji wojny.

Skandal małżeński „Białego Lotosu”.

Japonia, mimo swego pozornego zmodernizowania, nie przestała jednak konserwować swoich starych zwyczajów, które lepiej pasują do czasów Samurajów, aniżeli do epoki konferencji genueńskiej.

Oto opublikowany przez londyński „Daily Mail” telegram z Tokio donosi, że hr. Yanigawara, członek izby parów, musiał na skutek życzenia wyrażonego przez delegata swych kolegów, wystąpić z tego świętego zdomażenia. Można się domyślić, że donosił się on jakiegoś niehonorowego czynu, ale tak bynajmniej nie było. Zbrodnia tego „nieścisłego” szlachcica jest, że jego siostra, Aki Ko Ito co w języku japońskim oznacza „Biały Lotos”, pogwałciła swe obowiązkowe małżeństwo.

Pani „Biały Lotos” weszła za mąż za bogatego właściciela koni, starszego od niej o lat 30. Zdecydowała się więc za starszym od siebie mężem, ale wmadła, iżby mąż ten żył tylko dla niej. To też zaraz następnego dnia po snowaniu przesyła do domu małżeńskiego delfina, prawowitą małżonkę uciekła z pod dachu meżowskiego w towarzystwie równie młodego jak biednego studenta.

Sprawa ta narobiła wiele wrzawy w prasie japońskiej zastanawiano się, czy hrabia Yanigawara, brat pani Aki Ko Ito i głowa rodziny, jest odpowiedzialny za dobre postępowanie wszystkich członków rodziny, czy więc powinien lub nie powinien zrobić sobie uroczyste harakiri. Na szczęście uchwalono, że może nie rozciągać sobie brzocho, lecz natomiast zobowiązano go do wystąpienia z izby parów.

Co się tyczy pani Aki Ko Ito, to wstąpiła ona do klasztoru w Kioto, złożyła ślubu Buddzie i na znak żalu za popełniony grzech ogoliła sobie zupełnie głowę, tak, że kochanek jej, nie mógł jej poznać, a poznawszy ją, uciekł gdzie pieprz rośnie.

Pospiech wielkomiński przyczyną nagłej śmierci.

Komisarz zdrowia miasta Nowego Jorku w sprawozdaniu swemu zauważył, że w latach ostatnich śmierć od uderu sercowego częściej się powtarza, niż dawniej.

Współczesny mieszkaniec wielkiego miasta — pisze komisarz — jest od wczesnego ranka do późnego wieczora w ciągłej gonitwie. Rano spieszy do kolei podziemnych, przeskakując w pospiechu po dwa stopnie. W pociągu przepełnionym stoi najczęściej, kłyszając się z trudem, by utrzymać równowagę. Nawet w chwilach, gdyby mógł rzeczywiście odpocząć, jest zanao zdenerwowany. Pray obiedzie szybko polyka potrawę, a gdy wieczorem po-

wraca do domu przepełnionymi pocągami, przez dzień cały nie miał ani jednej chwili spokoju.

To jest przyczyna nagłych zgonów, których liczba z 11,334 w roku 1910 wzrosła w samym Nowym Jorku do 12,008 w roku ubiegłym.

Zimowa wiosna w całej Europie.

Zimowa wiosna, lub wiosenna zima — jak kto woli — coraz bardziej daje się nam we znaki. Zaledwie przez dwa dni świąteczne uśmiechnęło się do nas błękitne niebo i złote słońce, a już znowu powiał wiatr północny mroząc delikatne seledunowe listki na drzewach i znowu zacięła nad nami opona szarobiałego nieba, z którego od czasu do czasu spadała nawet płatki śniega.

O ile czytać niedola może być osłoda w naszym własnym nieszczęściu, to niech pociesza będzie nam fakt, że podobne fatalne stosunki atmosferyczne panują nie tylko u nas, lecz w całej niemal Europie. Wieści o zimowych wiatrach, ulewach i śniegach dochodzą więc nie tylko z górzystego Tyrolu, Styrii, Salzkammergaut, ale i z Francji, w której zwyczajnie o tej porze panuje już ciepła wiosna w całym rozkwicie.

Z Chamberg donoszą: Spadły tu zimne deszcze i obfite śniegi, które biela okryły wszystkie okoliczne góry. Dmle wiatr północny. Przymrozki spowodują olbrzymie szkody w sadach.

Z Bourges piszą: Panuje tu temperatura zupełnie zimowa, lodowaty wiatr otrząsa kwiecie z drzew owocowych.

Z Grenoblex donoszą: Szalona wichura z deszczem i śniegiem. Niebezpieczeństwo drozi wszystkim zakwitłym już drzewem owocowym. Tramwaj w Willardde-Laus, który chciał przebrać przez grzbą na 50 cm, warstwę śniegu, wypadł z szyn.

W całej Lotaryngii po gwałtownych ulewach temperatura spadła nagle poniżej zera. Śnieg pada gestymi płatami bez przerwy. Wszystko jest białe jak w pełni zimy. Szkody w ogrodach owocowych będą olbrzymie. Pomiedzy drobniemi wioskami skutkiem zawile śnieżnych przerwana jest komunikacja.

Fortepian

firmy Wernier - Drendno do sprzedania. Wiadomość: Petersburgi i Smolke ul. Piotrkowska 98.

Węgiel kamienny

z pierwszorzędných kopalń Zagłębia krakowskiego dostarcza natychmiast po cenach konkurencyjnych

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

w KRAKOWIE ul. Sławkowska 1 i filja tegoż towarzystwa w Łodzi ul. Ewangelicka 9. 235-2

Kino „Corso”

ul. Zielona 235-1

Wielki amerykański

film w 6-ju serjach

„Czerwona rękawiczka”

z niezrównaną Marią Waloamp

w roli głównej.

Następna zmiana programu w poniedziałek 1 maja.

Carowa „Alicka”.

(Z minionych dni Rosji).

W czasie wojny światowej, jeszcze przed upadkiem dynastji Romanowych, gdy Rosja walczyła po stronie ententy, mówiono wiele o usiłowaniu pewnych kół z otoczenia carskiego, zawarcia osobnego pokoju. Oredowniczą miała być carowa. Koniec carystu spowodował wprawdzie separatystyczną umowę z państwami centralnymi, jednakowoż układ ten nie wypadł po myśli germanofilskiej partji na petersburskim dworze. Stronictwo to chciało za każdą cenę utrzymać przedwojenne granice państwa rosyjskiego, układy jednak prowadzone w Sztokholmie, z jednej strony z przedstawicielem rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych A. Protopopowem, z drugiej z postem niemieckim Lucius'em, nie dały rezultatów. Niemcy bowiem zobowiązane były wobec Polski, podczas gdy pełnomocnik rosyjski o jakiegokolwiek niezależności Kongresówki nie chciał słyszeć.

Cenne wiadomości z ostatniego wojennego okresu panowania Mikołaja II podaje znany dziennikarz i historyk Borys Almassow, w dziele swem „Rasputin i Rosja”. Gdy armja rosyjska ponosić zaczęła — mówi on — coraz częstsze klęski, gdy nawet wojna defenzywna stała się dla Rosji prawie bezna-

niemiecka na dworze petersburskim propagować usilnie ideę osobnego pokoju. Udało się jej nawet w początkach zjednać sobie częściowo dla swych zamiarów i cara — inne jednak mniemania czynnik polityczny, a w szczególności duma nie o tem słyszeć nie chciała. Na cara nastawiono Rasputina i zmobilizowano cały aparat wróżbiarski. „Święty cudotwórca” nie zdołał wprawdzie wywrócić stanowczego i decydującego „tak” ze strony Mikołaja, potrafił go jednak tak zmęczyć przepowiedniami i udręką sugestji, że ten wreszcie ze łzami w oczach, w przystępie ataku szalu zawołał: „róbcie co chcecie, zostawcie mnie w spokoju!” Ten okrzyk ze zmaltretowanej duszy chorego nerwowca wzięto za zgodę, a przygotowany już do podróży Protopopow wyjechał natychmiast do Sztokholmu.

Gdy o tem doszły wieści do kwatery głównej, zagroził Mikołaj Mikołajewicz, że pomaszeruje ze swemi wojskami do Petersburga i Carskiego Sioła, gdy car z następcą tronu nie zjawi się niezwłocznie w miejscu postoju głównej kwatery. Zyczeniem tym stało się zadość jeszcze tego samego dnia. Dzienniki stołeczne, nie mogąc podać właściwego powodu nagłego wyjazdu cara z synem do naczelnego dowództwa frontu, ograniczyły się do następującej, krótkiej, ale wiele mówiącej, dwuznacznej notatki:

„Z powodu przedwczesnej ras-

puty” udał się śpiesznie car z następcą tronu do głównej kwatery.”

Słowo rasputica służy w tym wypadku, jako dwuznaczny domysłnik, — oznacza bowiem w mowie potocznej odwilż, tajemie śniegów, czy przylądki słoty, psujące drogi i szosy, — a jest równocześnie odnośnikiem do działalności Rasputina, którą w Petersburgu każdy znał dokładnie.

Nie dziw tedy, że w kołach monarchistycznych, nawet wrogo do Niemiec usposobionych, nienawisć do Rasputina wzmożła się bezgranicznie. Kiedy wreszcie do rąk ich dostały się dokumenty, stwierdzające, iż Rasputin znajduje się w ścisłym kontakcie z partją, dążącą do osobnego pokoju z Niemcami, i że w tej materji wymieniono już szereg listów, specjalna delegacja z Moskwy, z dr. Dubrowinem na czele, udała się do Carskiego Sioła, aby tam oskarżyć Rasputina przed Bułacelem o zdradę stanu. Patrioci ci poszli nawet dalej, oto oskarżyli o tą samą zbrodnię i carową Aleksandrę Teodorówną i zażądali osadzenia jej w klasztorze. Jakież jednak nastąpiło rozczarowanie wśród członków delegacji, gdy im car nie udzielił audiencji, a nawet, specjalnie urobiony przez Rasputina, kazał powiedzieć za pośrednictwem dowódcy pałacu, generała Wojejkowa, że „chętnie przyjmie wszystkich wiernych poddanych, z wyjątkiem wiernopoddanych oś-

Wściekłość przewodców „Związku rosyjskiego narodu” doszła do zenitu. Afront, jaki ich spotkał, umieli sobie tłumaczyć jedynie, że Rasputin zahypnotyzował Mikołaja i cały dwór. Mniemanie to, zreszcie wśród społeczeństwa kolportowane, wyrobiło opinie, że carowa — niemka wraz z Rasputinem stanęła na czele sprzysiężenia, które hypnotyzując cara, stara się doprowadzić do zwycięstwa Niemiec nad Rosją. Carowa straciła od tej pory zupełnie zaufanie wśród ludu, a brak szacunku dla niej wyrażono przewraskiem „Alicka” (często spotykane imię służących dziewcząt niemieckich). Równocześnie w prasie czarnocieczności i im podobnych reakcjonistów drukowano szeregi artykułów, w których udowodniano, że prąd pokojowy zawdzięczać należy wpływowi „inoziemców” i socjalistów, w szczególności żydów. Prym prowadził „Russkoje Slovo”, Dubrowina, i aranzjerka pogromów „Ziemia”.

Cała ta heca istnino russkich nie podobała się nawet oślawionemu Puryszkiewiczowi, który naocznie organizował stacje żywnościowe na froncie.

W liście otwartym, którego o-bie wyżej wymienione gazety wydrukować nie chciały, a który tyko w skrótach ukazał się w „Nowoje Wremia”, wykazał on, że ataki na „inorodców” i żydów są najordynarniejszymi napaściami i oszczerstwem. Popierając swe twier-

dzenia doświadczeniami z frontu

pisal:

„Wszyscy walczą jednakowo i znoszą zarówno braki, dolegliwości i srogość wojny, jak i rany i niosą życie za ojczyznę”. O żydach zaś, posądzanych o masowe uprawianie zdrady stanu i szpiegostwa mówił: „Do tej pory nie-stety, nie mało ich zostało oskarżonych i osądzonych o te rzeczy gdyż sądy polowe dostatecznie owinie ich zostały przekonane, wielu zlynczowano, a jednak dowodów zdrady z ich strony niema”.

Na te słowa Dubrowiny oniemieli i poczęli łamać ręce, biadać, że Puryszkiewicz uległ hypnozje, a wreszcie zarzucili mu, że został przekupiony przez kijowską firmę braci Kogan wielkim prezentem tytoniowym, i stał się żydowskim popiecznikiem. Puryszkiewicz odpowiedział znów otwartym listem, rozesłanym do wszystkich polityków i członków dumy, w którym wykazał zło i następstwa występowania przeciw nierosyjskim narodowościom i socjalistom.

Powodem tego było, że „Ziemia” odjęto subwencję rządową a „Russkoje Slovo” poddano surowej cenzurze. Niedługo to jednak trwało, bo dzięki stosunkom wnet odzyskały oba wydawnictwa swobodę dalszego, systematycznego zastrawiania duszy rosyjskiego chłopa, straszzenia naiwnych „inorodcami” i jawnego wskazywania na „Alickę”, jako współtowarzyszkę socjalistów i żydów i zdradczynię Rosji.

(G.)